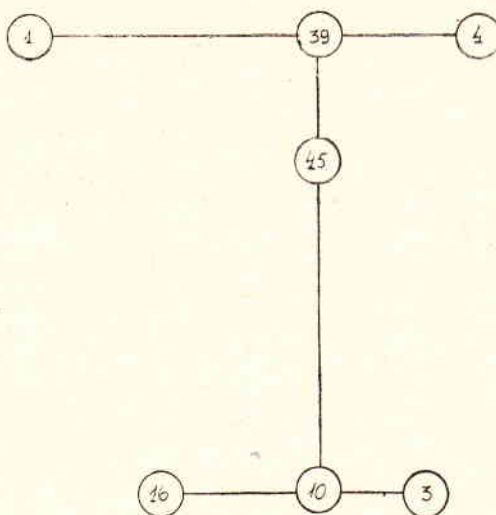


Przykład 4



Piśmiennictwo

1) Borkowski B.: Próby zastosowania taksonomii wrocławskiej do badań biometrycznych nad kozami. Zeszyty naukowe WSR. Wrocław. Zootechnika I, 1956. 2) Florek K., Łukasiewicz J., Perkal J., Steinhaus H., Zubrzycki S.: Taksonomia wrocławska, Przegl.

Antrop. T. XVIII, 1953. 3) Janowski T.: Próba zastosowania taksonomii wrocławskiej. Med. Wet. Nr 3, 1955. 4) Nowicki B.: Charakterystyka bydła nizinnego czarnobiałego w rejonie wałbrzyskim. Zesz. Nauk. WSR. Wrocław. Zoot. II, PWN, 1956. 5) Olbrycht T.: Drogi rozwoju nauki o dziedzinności. Med. Wet. Nr 3, 4, 1957. 6) Perkal J.: Taksonomia wrocławska. Przegl. Antrop. T. XIX, 1953.

INŻ. FRANCISZEK KLOCEK

Dyr. Dep. Prod. Zw. Min. Rol.

Kierunki rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich

Rozważając zadania w zakresie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich na najbliższe lata — trzeba podkreślić, że w 12-leciu Polski Ludowej dokonano znacznego wysiłku w zakresie odbudowy pogłowia zwierząt gospodarskich zwłaszcza trzody i owiec, natomiast nie osiągnięto jeszcze dostatecznego poziomu rozwoju hodowli bydła.

Porównanie stanu obecnego pogłowia zwierząt (1956 r.) z danymi z lat przedwojennych (przyjęto obszar kraju wg dzisiejszego stanu) i niektórymi latami powojennymi obrazuje poniższe zestawienie:

	Bydło		Trzoda		Owce	
	Ogółem tys. szt.	na 100 ha szt.	Ogółem na tys. szt.	na 100 ha szt.	Ogółem tys. szt.	na 100 ha szt.
1938	9923,3	47,6	9683,6	46,4	1940,5	9,3
1951	7200,—	35,3	8450	41,6	2574	12,6
1955	7912,2	38,8	10888,3	53,4	4243,2	20,8
1956	8353,2	40,9	11560,6	56,7	4223	20,7

Z cyfr powyższych wynika, że w stosunku do 1938 r. pogłowiu zwierząt gospodarskich osiągnięto w 1956 r. (na obecnym obszarze kraju)

- w bydłe 84,2%
- w trzodzie chlewnej 119,4%
- w owcach 217,6%

Wyniki nasze w porównaniu z osiągnięciami innych krajów pozostają jeszcze jednak znacznie w tyle, co wskazuje następujące zestawienie inwentarza na 100 ha:

Wzrost produkcji artykułów zwierzęcych tj. żywca wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego, mleka, tłuszczów i wełny jak wiadomo nie zawsze idzie w parze ze wzrostem pogłowia.

	Bydło	Trzoda chlewna	Owce
Polska	40,9	56,7	20,7
NRD	58,9	141,6	28,3
NRF	81,2	102,3	8,6
Dania	101,6	147,2	—
Holandia	129,5	102,4	—
CRS	50,9	45,9	14,7

W większym stopniu wzrost ten uzależniony jest od wydajności jednostkowej a więc od wartości hodowlanej zwierząt, od racjonalnego żywienia oraz od poziomu producentów. O niskiej produktywności naszego pogłowia świadczy: 1790 litrów mleka od 1 krowy, 2,3 kg wełny od 1 owcy, niska waga rzeźna żywca wołowego — 290 kg, cielęcego — 44 kg oraz stosunkowo długi okres tuczu świń, co w konsekwencji daje niski procent rotacji trzody chlewnej.

Przyjęte zadania rozwoju hodowli na koniec planu 5-letniego i w planach perspektywicznych na pierwszy plan wysuwają rozwój hodowli bydła, a więc znaczne podniesienie produkcji mleka i masła oraz w oparciu o podniesienie pogłowia bydła znaczny wzrost produkcji mięsa wołowego i cielęcego, których brak występuje u nas najostrej. Wzrost pogłowia bydła jest centralnym zagadnieniem nie tylko intensyfikacji produkcji zwierzęcej, lecz także stanowi pośrednią drogę do podniesienia produkcji roślinnej. Zniesienie dostaw obowiązkowych mleka w r. 1957 podniosło poważnie atrakcyjność cen skupu mleka, jednak z układu cen mleka do cen pasz wynika, że warunki obecne nie stwarzają jeszcze dostatecznych bodźców dla poważniejszego rozwoju hodowli bydła, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do trzody chlewnej. Średnia roczna cena mleka w r. 1957 wyniesie około 2 zł 46 gr podczas

gdy szacunkowy koszt produkcji mleka w gospodarstwach chłopskich wg IER wynosi średnio ca 2,50 zł. Cena mleka pokrywa więc zaledwie koszt produkcji. Stosunek nie korzystny wykazują również relacje cen mleka do cen pasz, które nadal układają się nieco gorzej niż w okresie międzywojennym, kiedy trzeba wyraźnie powiedzieć — posiadaliśmy ekstensywną hodowlę bydła.

Na opłacalność hodowli bydła poza mlekiem wpływa również cena bydła rzeźnego. Mimo poważnej zwyżki cen bydła rzeźnego w grudniu 1955 — relacje cen trzody do cen bydła kształtują się nadal niekorzystnie. Gdy w okresie międzywojennym cena 1 kg żywca wółowego wynosiła 63% ceny żywca wieprzowego, to obecnie wynosi ona zaledwie 43,9%. Dla przykładu podaje, że relacje te w NRF w latach 1950—54 wyniosły 73%, a w USA 80,4%. Również mniej korzystnie kształtują się aktualne relacje cen bydła do cen pasz w porównaniu z okresem międzywojennym.

Biorąc pod uwagę fakt, że wzrost tendencji do dalszego rozwoju hodowli bydła stanowi w najbliższych latach jeden z podstawowych elementów intensyfikacji hodowli zwierząt, wydaje się, że istniejący układ warunków produkcyjnych dla mleka i bydła rzeźnego nie stwarza jeszcze dostatecznych podstaw dla zapewnienia zdecydowanego przyrostu stała bydła w najbliższych latach. Obecny układ cen żywca trzody chlewnej i bydła jest nadal korzystniejszy dla produkcji trzody. W tych warunkach istnieje konieczność zmniejszenia rozpiętości między opłacalnością hodowli trzody chlewnej i bydła w drodze poprawienia cen skupu bydła rzeźnego. Zmiana tych warunków ułatwi nam wykonanie zadań podniesienia pogłowia bydła z 8353 tys. sztuk w r. 1956 do 10 mil sztuk w r. 1960. Rozwój hodowli bydła powinien następować głównie na terenach zachodnich i północnych Polski.

Obok konieczności rozważenia i wprowadzenia bardziej prawidłowych bodźców ekonomicznych dla rozwoju hodowli bydła wydaje się słusznym podjęcie skutecznych środków zmierzających do szybkiego jakościowego podniesienia pogłowia, a z drugiej strony zabezpieczenie niezbędnej bazy paszowej.

Jedną z najistotniejszych dróg wiodących do stosunkowo szybkiej poprawy jakości bydła jest niewątpliwie rozwój sztucznego unasieniania. W ciągu ostatnich kilku lat sztuczne unasienianie bydła poczyniło w szeregu krajów europejskich, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i krajach Demokracji Ludowej tak wielkie postępy, że bez przesady można mówić o pewnej „rewolucji“ w hodowli bydła. O szybkim rozwoju sztucznego unasieniania zdecydowały zarówno względy hodowlane jak i korzyści ekonomiczne. Korzyści te są tak oczywiste i tak znaczne, że na całym świecie przyswyciężyły najgłębiej ikwiace uprzedzenia do tej nowej metody i uterowały jej drogę do szerokiego rozpowszechnienia.

Gospodarcze znaczenie postępu w hodowli bydła jest bardzo duże. Już dawno zrozumiwały to takie kraje jak Dania, Holandia, czy Anglia, w których hodowla bydła jest podstawową gałęzią produkcji rolniczej. Korzyści płynące dla hodowli bydła ze sztucznego unasieniania są natury hodowlanej i podniesienia zdrowotności zwierząt. Oczywiście podstawowymi są korzyści natury hodowlanej, których głównym elementem jest szybka poprawa genetyczna pogłowia — szwbsze jego uszlachetnienie i zwiększenie produktywności. Sztuczne unasienianie pozwala także na szybką właściwą ocenę wartości hodowlanej buhajów w oparciu o ocenę ich potomstwa.

Na podstawie zagranicznej i krajowej praktyki — wydaje się być słusznym potraktowanie w Polsce sztucznego unasieniania jako podstawowej metody hodowlanej, zapewniającej stałe uszlachetnianie cennego materiału na terenie ośrodków hodowli bydła oraz jako chowu wypierającego poza rejonami tych ośrodków. — działającego szybciej, powszechniej, ekonomiczniej od normalnych stacji kopulacyjnych. Z powyższego powinna wynikać zasada wysyłania nasienia najlepszych buhajów do poszczególnych punktów i stacji sztucznego

unasieniania. Od najcenniejszych sprawdzanych, przekazujących wysoką produktywność mleka i procentu tłuszczu buhajów — nasienie powinno być przeznaczane do rejonów ośrodków hodowli bydła — oczywiście posiadających dostateczną bazę paszową. Natomiast nasienie buhajów mniej wartościowych, znacznie lepszych od przeciętnych będących na punktach sztucznego unasieniania — powinno przeznaczać się na tereny, gdzie hodowla bydła jest mniej zaawansowana.

Uwzględniając to, że zasadniczym kierunkiem w hodowli bydła w naszym kraju — będzie produkcja mleka o możliwie największej zawartości tłuszczu, należałoby przyjąć zasadę, że podstawową pożądaną cechą buhajów używanych do sztucznego unasieniania — będzie zdolność do dziedzicznego przekazywania zwiększenia zawartości tłuszczu w mleku. Przyjmuje się jednocześnie, że wzrost wydajności mleka uzależniony będzie głównie od właściwego żywienia.

W rejonach, gdzie warunki gospodarcze sprzyjają hodowli bydła mlecznego, o dużej wielkości i dobrze umięśnionego należałoby używać nasienia od buhajów przekazujących cechy silniejszej budowy i lepszego umięśnienia oczywiście przy zachowaniu priorytetu dla mleczności.

Korzyści weterynaryjne wynikające ze sztucznego unasieniania są również bardzo duże.

Należy przyjąć zasadę, że w przyszłości nadal całość zagadnień związanych ze sztucznym unasienianiem krów powinno być skupione w rękach Ministerstwa Rolnictwa, które rozbuduje akcję sztucznego unasieniania w granicach gospodarczo uzasadnionych.

Wydaje się słusznym sprecyzowanie zadań jakie w tej dziedzinie stoją przed służbą weterynaryjną, a jakie musi podjąć służba zootechniczna dla pełnego wykorzystania tej podstawowej metody hodowlanej:

a) W zakresie zadań służby weterynaryjnej

1. Badanie stanu zdrowia buhajów przed kupnem (dla stacji i punktów sztucznego unasieniania);
2. Utrzymanie buhajów na stacjach i punktach w stanie należytego zdrowia i pełnej zdolności produkcyjnej dobrego nasienia. W tym celu należy okresowo przeprowadzać badanie na gruźlicę, brucelozę i zarazę rżesistkową;
3. Przestrzeganie higieny pobierania nasienia i jego przechowywanie;
4. Dopilnowanie właściwego sposobu zużycia tego nasienia na stacjach i punktach kopulacyjnych;
5. Nadzór sanitarny nad samym zabiegiem sztucznego unasieniania;
6. Zwalczanie jałowości krów sztucznie unasienionych.

b) W zakresie zadań służby zootechnicznej

1. Dobór właściwych typem — najlepszych czołowych buhajów dla poszczególnych stacji i punktów w ilości potrzebnej dla poszczególnych rejonów i ośrodków hodowlanych.
2. Kierowanie wysyłką nasienia buhajów tzn. ustalenie od jakiej grupy buhajów należy wysyłać nasienie do wskazanych rejonów czy punktów unasieniania.
3. Układanie wspólnie ze służbą weterynaryjną właściwego rozmieszczenia punktów i stacji sztucznego unasieniania oraz przeprowadzenie korekty istniejących sieci tych stacji i punktów.
4. W ośrodkach hodowli bydła zwiększenie sieci kontroli użytkowości krów (matek i córek, chowanych w tych samych warunkach), pochodzących po sztucznym unasienianiu celem stwierdzenia wzrostu względnie spadku ilości mleka i % zawartego w nim tłuszczu.
5. Właściwa ocena buhajów znajdujących się na stacjach kopulacyjnych poprzez organizowanie odpowiedniej nowoczesnej wyceny rozplodników.
6. Typowanie czołowych buhajów, od których będzie zamrażane nasienie do najszerszego wykorzystania.
7. Nadzór nad pielęgnacją, użytkowaniem i żywieniem buhajów na stacjach.

Dynamiczny rozwój hodowli trzody chlewnej zapoczątkowany został w r. 1949 tj. od momentu wprowadzenia tzw. akcji „H” i związanych z nią specjalnych korzystnych warunków zabezpieczających rozwój hodowli świń. W latach 1949—56 pogłowie trzody chlewnej wzrosło niemal dwukrotnie. Obsada pogłowia na 100 ha użytków rolnych znacznie przewyższa poziom przedwojenny, przy czym na uwagę zasługuje fakt, że ten poważny wzrost nie opiera się na odpowiednim wzroście podstawowych dla świń pasz (zboże, ziemniaki).

Gdy pogłowie trzody chlewnej wzrosło w Polsce o 58,8% w porównaniu do r. 1938 w dawnych granicach i o 19,4% w nowych granicach, to przeciętne plony zbóż w latach 1950—55 wzrosły zaledwie o 10,5% w porównaniu z planami w latach 1934—38.

Zahamowanie w rozwoju produkcji zbóż i ziemniaków przy poważnym wzroście pogłowia trzody chlewnej w latach 1949—56 doprowadziło do dysproporcji między tymi dwoma działami produkcji rolniczej. Dysproporcja ta była łagodzona specjalną pomocą paszową udzielaną rolnikom przez państwo, która rzutowała z kolei na konieczność importu znacznej ilości zboża z zagranicy.

Na poważne osiągnięcia produkcyjne w zakresie trzody chlewnej wpłynęła również polityka warunków skupu — preferująca opłacalność tej gałęzi produkcji rolniczej z uwagi na konieczność osiągnięcia szybkiego pokrycia zapotrzebowania na mięso i tłuszcz. Relacja cen żywca do cen zboża w latach 1956—57 kształtowała się korzystniej niż w okresie międzywojennym. I tak gdy w latach 1933—37 cena 1 kg trzody chlewnej równała się cenie 4,9 kg żyta to w r. 1956—57 w skupie nadwyżek cena 1 kg trzody równała się 6,8 kg żyta, a według średnich cen skupu 5,5 kg żyta. Osiągnięcie w r. 1960 stanu pogłowia trzody chlewnej w wysokości 12,5 mil. sztuk tj. podwyższenie ilości świń w stosunku do r. 1956 o ca 900 tys. sztuk — wymaga od rolnictwa poważnej intensyfikacji produkcji zbóż i ziemniaków.

W związku z bardziej ekonomicznym wykorzystaniem pasz przy produkcji tuczników mięsnych należałoby w r. 1958 ustalić nowe ceny zmniejszające zasadniczo preferencje dla tuczu słoninowego. Pierwszy krok w tym zakresie został zrobiony w r. 1956. Przy opracowywaniu nowego cennika skupu trzody na rok 1958 należy bezwzględnie utrzymać w dalszym ciągu stosowaną dotychczas zasadę opłacalności produkcji trzody chlewnej typu mięsnego, bekonowego i mięsno-słoninowego.

W dalszym pomyślnym rozwoju trzody chlewnej zasadnicze znaczenie ma stworzenie warunków dla wzro-

stu produktywności świń, a więc plenności macior, produkcji żywca w stosunku do pogłowia matecznego oraz skrócenia okresu tuczu. Produkcyjność naszego pogłowia znajduje się bowiem na zawstydzająco niskim poziomie w stosunku do innych krajów. Metody działania, zmierzające do stopniowego wzrostu produktywności dotyczyć muszą:

a) racjonalizacji żywienia w sensie zwiększenia zawartości białka w dawce pokarmowej,

b) zagwarantowania dalszej opłacalności produkcji przez utrzymanie właściwej relacji cen żywca do cen zboża i ziemniaków,

c) uszlachetnienia pogłowia przez właściwe wykorzystanie produkcji hodowli zarodowej i stopniowe zaostrzenie wymagań dla tej hodowli, co pozwoli na stałą poprawę jakościową knurów na stacjach kopulacyjnych,

d) poprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane do adaptacji i budowy nowych odpowiednich pomieszczeń (chlewni i chlewni),

e) stałego podnoszenia poziomu fachowego producenta, w czym szerokie pole do działania leży przed powstającymi organizacjami chłopskimi, związkami i zrzeszeniami branżowymi.

Podkreślić należy, że w pracy nad rozwojem hodowli i produktywności trzody chlewnej musi być położony większy nacisk na ten odcinek hodowli, którym jest zainteresowany nasz handel zagraniczny. Chodzi mianowicie o wzmoczenie walki o jakość eksportowanego przez nas bekonu. Słaba jakość naszego bekonu powoduje poważne straty dewizowe wskutek niskiej ceny jaką nam płać za granicą za gorszy towar.

Jeśli chodzi o rozwój hodowli owiec to skierowany jest on głównie na poprawę jakości i ilości wełny. Założenia ilościowe pogłowia owiec nie przewidują poważniejszego wzrostu w stosunku do obecnego stanu. Niska wydajność wełny od 1 owcy i słaba jej jakość są zasadniczymi przyczynami naszych braków w hodowli owiec.

Wzrost produkcji artykułów zwierzęcych wymaga zabezpieczenia bazy paszowej, która zasadniczo w naszych warunkach opiera się na paszach gospodarskich takich jak zbożowe, okopowe, kiszonki i zielonki oraz siano. Istotnym elementem zabezpieczenia jest przedstawienie upraw polowych w większym stopniu na produkcję pasz, poprawa użytków zielonych, rozwinięcie produkcji nasion roślin pastewnych oraz rozbudowa produkcji pasz wysokobiałkowych, których niedobór coraz bardziej odczuwamy. Celem złagodzenia niedoboru białka należy także rozbudować sieć zakładów utylizacyjnych, fabryk mączek rybich i kostnych oraz zabezpieczyć produkcję nasion roślin pastewnych wysokobiałkowych.

HIGIENA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

GRACJAN CHYLIŃSKI, ADAM CZARNOWSKI

Clostridium thermosaccharolyticum jako przyczyna psucia się konserw rybnych

Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku
Kierownik: dr ADAM CZARNOCKI

Ważną rolę wśród drobnoustrojów powodujących psucie się konserw zwłaszcza przeznaczonych dla krajów o klimacie ciepłym, oraz stanowiących zaopatrzenie statków podróżujących do krajów tropikalnych odgrywają drobnoustroje termofilne. W związku z tym jednym z podstawowych fragmentów badania jest próba termostatowa i hodowlana odpowiadająca temperaturze rozwoju termofilów, tj. około 55°C.

W jednej z partii konserw rybnych (certa w sosie pomidorowym) badanych w Pracowni Badania Środków Spożywczych WZHW w Gdańsku skierowanych przez portowego lekarza weterynaryjnego Portu Gdańsk-Gdynia, stwierdzono wydęcie jednej z dwóch badanych puszek termostatowanych w temp. 55°C.

Puszki otrzymywane do badania poddawane są 7 dniowej próbie termostatowej w temp.